

PSYCHOLOGIA A FILOZOFIA

KILKA UWAG O ORGANIZACJI STUDIUM PSYCHOLOGII W UNIWERSYTETACH POLSKICH

Już w czasie pierwszej wojny światowej niektóre uniwersytety U.S.A. zorganizowały specjalne, wyodrębnione od filozofii studia psychologiczne o nastawieniu praktycznym, zazwyczaj z przewagą psychotechniki albo pedagogiki. W roku 1942 Niemcy przeprowadziły reformę uniwersyteckich studiów psychologicznych kładąc nacisk na wykształcenie tzw. psychologów szkolnych, wyposażonych w szerokie kompetencje w zakresie wychowania.

Podobne reformy przeprowadzane są obecnie w uniwersytetach polskich. W maju 1946 r. konferencja profesorów psychologii w Krakowie wysunęła projekt nowej organizacji studiów psychologicznych. Projekt ten został przedyskutowany na Konferencji Psychologów zwołanej w czerwcu tegoż roku do Warszawy przez Ministerstwo Oświaty, które następnie nadało mu charakter projektu urzędowego, przesłanego uniwersyteckim Radom Wydziałowym do przedyskutowania i poczynienia swych uwag. W niektórych uniwersytetach (np. w Warszawie) odrazu przeprowadzono projektowaną reformę. Inne stoją przed jej realizacją.

Nowa reforma postawiła sobie za cel rozszerzenie studiów psychologicznych i nadanie im kierunku praktycznego. Projektodawcy pragnęli utrzymać związek psychologii z filozofią, dać studiom psychologicznym podbudowę biologiczną oraz uwzględnić podłoże społeczne.

W gruncie rzeczy nowy projekt uwzględnia w szerokim zakresie nauki przyrodnicze i wykazuje zrozumienie dla nauk społecznych, natomiast po macoszemu obszedł się z filozofią.

1. Niebywały rozwój psychologii w ostatnim stuleciu, jej zróżnicowanie na szereg nauk specjalnych, samodzielnych, jej szerokie praktyczne zastosowanie nawet w tak odległych dziedzinach jak przemysł, handel, zawody praktyczne — to wszystko dawało dostateczne podstawy do organizacyjno-naukowego usamodzielnienia psychologii.

Teoretyczno-naukowe oddzielenie psychologii od filozofii nastąpiło już dawno, bo w XVIII stuleciu. Zresztą psychologia nie była ani pierwszą, ani jedyną nauką, która wyodrębniła się od filozofii. Ta bowiem była początkowo wszech nauką, z której wyrosły: matematyka, astronomia, medycyna, mechanika, fizyka i chemia. Najdłużej utrzymała się w łączności psychologia, co świadczy o ścisłych związkach zachodzących pomiędzy nimi.

Sam proces usamodzielnienia jest zjawiskiem naturalnym, następstwem wzbogacenia materiału obserwacyjnego i wyrobienia uzdolnień myślowych człowieka. Wszechstronniejsze i głębsze poznanie rzeczywistości prowadzi do wykrycia podobieństw i różnic tam, gdzie dotąd upatrywano tylko jedność i tożsamość, do stworzenia nowych metod badania i nowych nauk. W parze z usamodzielnieniem pewnych gałęzi naukowych występuje nieraz dążność do nadmiernego rozszerzenia ich przedmiotu i dopiero życie sprowadza je do właściwych granic. W końcu XIX wieku powstał psychologizm, kierunek dążący do zastąpienia logiki i metafizyki przez psychologię. W praktyce zaznaczyły się próby do objęcia katedr filozofii przez psychologów, co w swoim czasie doprowadziło w Niemczech do głośnego wystąpienia kilkudziesięciu profesorów uniwersyteckich w obronie filozofii.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że nowy projekt jest wyrazem dążeń do odcięcia psychologii od filozofii i oparcia jej na całkiem innych podstawach. Nowy projekt organizacyjny ogranicza wykłady filozofii do jednego roku i to do „znajomości współczesnych zagadnień filozofii na tle ich historii“ (egzamin z tego przedmiotu można zdawać po trzech trymes-

trach). A więc tylko współczesne kierunki filozoficzne, — bez logiki, bez teorii poznania, bez ontologii, a nawet bez pełnej historii filozofii. Oznacza to prawie całkowite wyeliminowanie filozofii ze studiów psychologicznych — z ogromną szkodą dla samej psychologii, której naturalnym i historycznym podłożem jest właśnie filozofia.

Warto sobie uprzytomnić, że historia filozofii to przede wszystkim dzieje myśli psychologicznej. Aforyzmy Heraklita, wnikliwe uwagi św. Augustyna i tytu myślicieli starożytnych świadczą, jak głęboko wczuwała się starożytność w problematykę człowieka i jak cały światopogląd układała pod kątem rozwiązań psychologicznych. Nawet spekulacje kosmologiczne miały za punkt wyjścia spostrzeżenia psychologiczne albo posiadały motywację psychologiczną (np. starożytny atomizm). Nie inaczej przedstawia się sprawa w czasach nowożytnych. Filozofia Kanta, tak obca, a nawet wroga psychologii, wychodzi z założeń psychologiczno-antropologicznych, metafizyka Bergsona rozpoczyna się od analizy świadomości, ontologia N. Hartmana opiera się na psychologii procesu poznawczego itd.

Jest to zrozumiałe, gdy się zważy, że w człowieku zespala się i są bezpośrednio przeżywane, a nie tylko z daleka obserwowane różnorodne formy bytu: materia, zmysłowość, duchowość; że wnioski, do jakich dochodzi w ocenie własnej materii — ciała, czy własnej zmysłowości, są dlań miarodajne przy filozoficznej interpretacji analogicznych zjawisk świata zewnętrznego.

Tematyka psychologiczna najściślej wiąże się z filozoficzną. Pojęcia świadomości, psychiki, myślenia, woli itp. są zagadnieniami psychologicznymi, a zarazem filozoficznymi. Ograniczenie się do analizy czysto funkcjonalnej strony przeżyć psychicznych, jak to czyni psychologia eksperymentalna, zacieśnia zasięg badania, a często prowadzi do błędnych wniosków, gdyż na drodze eksperymentu niektóre zagadnienia nie dadzą się rozwiązać. Psychologia ogólna — a ta jest przewi-

dziana w programie—ustawicznie musi nawiązywać do filozofii. Każda bowiem próba wyjaśnienia zjawisk psychicznych wkracza na teren filozofii, ściślej mówiąc metafizyki i często występuje o charakterze światopoglądowym. Nie istnieje też jedna psychologia, ale „psychologie“ o zabarwieniu filozoficznym. Wytwarza się paradoksalna sytuacja, że psychologia wypierająca się związków z filozofią, a nawiązująca wyłącznie do badań eksperymentalnych jest przepojona pierwiastkami metafizycznymi. Dlatego też psychologie „eksperymentalne“ Wundta, Titchenera, Ebbinghaus, G. E. Muellera, Piérona mają charakter filozoficzny, nieraz wbrew intencjom ich autorów.

Tak ściśle związki genetyczne wymagają od psychologa wykształcenia filozoficznego—opanowania tematyki filozoficznej w jej dziejowym rozwoju oraz wyrobienia myśli do metodycznego ujmowania zagadnień. Dlatego byłoby rzeczą wskazaną wprowadzenie do programu studiów psychologii także „Filozofii antropologicznej“, dającej syntezę wiedzy o człowieku ze stanowiska filozoficznego, ale z uwzględnieniem historii zagadnień psychologicznych.

2. Uwzględnienie w nowym programie psychologii nauk przyrodniczych, a zwłaszcza biologii i anatomii z fizjologią jest konieczne. Zjawiska psychiczne występują na podłożu cielesnym i łącznie z procesami fizycznymi i fizjologicznymi. Niektóre z nich, jak akty myśli i woli, są wprawdzie autonomiczne, ale dopiero w końcowym stadium rozwojowym. W swych początkach tkwią w mechanizmie cielesno-zmysłowym, są wszczępione w inne procesy życiowe i zazębiają się o procesy fizyczne.

Ażeby życie psychiczne zrozumieć, należy zbadać jego „oprawę“ i towarzyszące mu procesy, choć te należą do innej kategorii. Biologia, filologia są z tego względu naukami pokrewnymi dla psychologii, choć tak różnią się od niej swym przedmiotem materialnym i formalnym. Psychologia wrażeń zakłada znajomość anatomii i fizjologii zwysłów, wola—ukła-

du ruchowego, spostrzeżenia, inteligencja łączą się z ośrodkami mózgowymi a choroby psychiczne są niezrozumiałe bez znajomości patologii nerwów i mózgu.

Oparcie psychologii o nauki przyrodnicze—zapoczątkowane zresztą przez Arystotelesa — uchroni ją od aprioryzmu. Psychologia opiera się przede wszystkim na indukcji i wychodzi z obserwacji zjawisk psychicznych a te związane są z procesami fizyko-fizjologicznymi. Znajomość tych ostatnich ułatwi zrozumienie samych momentów psychicznych, pozwoli rozgraniczyć sferę psychiczną od biologicznej i wniknąć w proces przetwórczy, w hierarchię funkcji życiowych, które rozpoczynają się od czynności cielesnych, a kończą się procesami autonomicznymi, bo wolnymi od determinizmu biologicznego. Nauki przyrodnicze oddały psychologii, zwłaszcza w ostatnim stuleciu, ogromne usługi, bo dostarczyły jej dużo wartościowego materiału i umożliwiły zastosowanie nowych, w skutkach szych wydajnych metod badania.

Ale nauki przyrodnicze są tylko przedmiotami pomocniczymi. One dostarczają materiału do oceny psychologicznej, naświetlają pewne aspekty procesów psychicznych, ale nie mogą zastąpić psychologii, ani nie powinny jej narzucać własnych metod przyrodniczych. Ich nadmierne uprzywilejowanie w programie może prowadzić do fałszywej oceny zjawisk psychicznych, bo do ujmowania ich pod kątem biologicznym i do zepchnięcia psychologii do roli nauki przyrodniczej. Nowy projekt zanadto akcentuje te właśnie momenty przyrodnicze w psychologii kosztem filozofii i czystej, teoretycznej psychologii. I w tych świadomych, czy nieświadomych tendencjach kryje się pewne niebezpieczeństwo dla przyszłości psychologii w Polsce.

Nadto nowy projekt utrudni studia psychologiczne, ponieważ wprowadza w nie wielotorowość i łączy z sobą tak odległe dyscypliny, jak psychologia, fizyka, medycyna, nie mówiąc już o filozofii, która zresztą została zepchnięta na szary koniec. To skomasowanie tyłu różnych nauk może

wywołać niepożądane skutki przy opanowywaniu materiału egzaminacyjnego.

3. Inną słabą stroną nowego projektu jest nastawienie uniwersyteckiego studium psychologii na tory praktyczne, pod kątem przygotowania tzw. psychologów szkolnych. Zapewne, że szersze uwzględnienie praktycznych potrzeb życiowych w programie studiów jest wskazane, zwłaszcza że psychologia znajduje dziś w praktyce szerokie zastosowanie (psychotechnika). Ale zadaniem studiów uniwersyteckich jest przede wszystkim podanie podstaw teoretycznych, dostarczenie pewnej sumy wiadomości wyczerpujących całokształt danej nauki, wyrobienie myślenia naukowego i wprowadzenie w metody badań. Zastosowania praktyczne są raczej dalszymi wnioskami. Zdaje się też, że figurująca w programie „psychologia ogólna“ (można ją zdawać po sześciu trymestrach ćwiczeń) pojmowana jest przez autorów projektu tylko jako psychologia eksperymentalna, bo o tej ostatniej nie ma nawet wzmianki, a przecież te dwie dyscypliny, acz najściślej z sobą związane, winny być rozgraniczone.

Za dużo również miejsca zajmuje dział „Metody statystyczne w psychologii na tle metodologii nauk indukcyjnych“ (egzamin magisterski), dział niewątpliwie potrzebny, ale w szerszym zakresie. Względ praktyczny zdecydował o włączeniu do programu „psychologii rozwojowej“, choć przedmiot formalny nowej nauki nie jest jeszcze ustalony.

Ale to nie są rzeczy istotne. Za najważniejsze postulaty należy uznać — znaczne rozszerzenie filozofii w nowym ustroju studiów psychologicznych oraz przeprowadzenie koncentracji przedmiotów przyrodniczych. Sprawa usamodzielnienia studiów psychologicznych i wyodrębnienia ich od filozofii już dojrzała do załatwienia. Tylko że program studiów psychologicznych winien się liczyć z istotą i rozwojem dziejowym psychologii, winien uwzględniać potrzeby życia praktycznego, a nie być jednostronny, przyrodniczy.